

wychodzi od krytyki metod badań psychologicznych, mianowicie introspekcyjnych, ale że w uzasadnianiu swej metody nie może ustrzec się od przyjęcia pewnych założeń metafizycznych. Widzieliśmy paralelizm jako takie założenie, dalej pewne poglądy na istotę zjawisk życiowych, biologicznych; ~~sprawa stosunku świadomości do życia ludzkiego itp.~~ Zarazem za-

Od behaviorismu zwracamy się do innego kierunku dotyczące o metody jecie atawistyczne behaviorystyczne prowadzi do całego szeregu poglądów i twierdzeń sięgających może nie w metafizykę, ale samo meritum psychologii, a grupujących się około pojęcia świadomości i około znaczenia życia psychicznego dla życia organizmu w ogóle.

Coś podobnego mamy w innym kierunku, który również przede wszystkim ~~wyraża się~~ występuje jako nowy kierunek metodyczny w badaniach psychologicznych ale może być poniekąd uważany za przeciwieństwo poprzedniego, od którego jest odsarszy. Psychoanaliza. Wyraz wskazuje, że o metodę chodzi. Psychologia analizuje od dawna życie psychiczne i jego poszczególne fakty, Ale kierunek zwany psychoanalizę przedstawia się jako specjalny sposób analizy, . Przeciwnieństwo do behaviorismu można upatrywać przede wszystkim w tem, że psychoanaliza opiera się w jaknajszerszej mierze na introspekcji i na ontrospekcyjnej interpretacji zewnętrznych objawów psychologicznej zachowania i ich intencji, więc

wychodzi od krytyki metod badani psychologicznych, mianowicie introspe-
kcyjnych, ale ze w nasadach swej metody nie mae narzeczajac od
przyjecia pewnych zasad metodologicznych. "Idealizm paralelizmu jako ta-
kie zakoznienie, daje pewne poglady na istote zjawisk psychicznych, biolog-
icznych; ...
Od tebe, forism zwiazany sie do innego kierunku dolegajac, a metody
logie stanowiska doba, forism jego prowadzi do galego szeregu pogladow
i twierdzenai logicznych moze nie w metodologii, ale samo meritum psycho-
logii, a grupujacych sie okolo polozia swiadomosci i okres znaczenia zy-
cia psychicznego. Ja zycia organizm w ogole.

Coz podobnego mamy w in.ym kierunku, ktory rowniez przedewszystkiem
kierunek wygoluje jako nowy kierunek metodologiczny w badaniach psy-
chologicznych ale moze byc powiazany z ...
brzo, od ktorego jest teza. "Wyraz wskazuje, ze o meto-
de chodzi. Psychologia analizuje od czasu zycia wyznaczenie i tego porzad-
kuine fakty, wie kierunek zwany psychonalizem przedstawia sie jako specy-
alny sposob analizy. Przedmiotem do behawiorizmu mozna upatrywac nie
dewarze klam w tem, ze psychonalizem opiera sie w jakasjanszej mierze
na introspekcji - na introspekcji i na interpretacji zwnoznych objawow

życia psychicznego, ^{w historii 20} oraz w tym, że gdy behaviorism ~~redukuje~~ usuwa z swych
 badań samo życie psychiczne, psychoanaliza nie tylko wprost ku niemu się
 zwraca, lecz rozszerza jego zakres poza zakres, o dostępny introspekcji,
czyli świadomem przyjmując, że poza tem dostępnem introspekcyjnym życiem psychicznym i-
 snieje życie psychiczne niedostępne introspekcji, nieświadome. I właś-
 nie analizie tego nieświadomego życia psychicznego poświęca psychoana-
 liza szczególną uwagę, tłumacząc wynikami tej analizy nieświadomego ży-
 cia psychicznego cały szereg objawów świadomego życia psychicznego, a
~~nie~~ zwłaszcza w sferze emocjonalnej. || Obok tego ~~podobieństwa~~ przeciwień-
 stwa pewne podobieństwo rozwojowe. Jak behaviorizm ma za punkt wyjścia
 badanie życia zwierząt, a potem rozszerza się na życie wszystkich istot,
 przenosząc na nie to, co się wyrobiło względem zwierząt, tak psychoana-
 liza pierwotnie tylko pewną metodą terapeutyczną, leczniczą chciała być,
 ale powoli przekształca się na metodę badania i wyjaśniania niemal ca-
 łości życia psychicznego, znajdując ogromne rozgałęzione zastosowanie.
 Istotnie początki psychoanalizy tkwią w sprawach czysto lekarskich na
 polu histeryi. Mianowicie dwaj lekarze wiedeńscy, Józef Breuer i Zyg-
 munt Freud, z których pierwszy umarł w czerwcu 1925, przeżywszy lat 83,
 a drugi skończył w maja 1926 lat 70, ogłosili po kilkunastu latach studiów

W tym bardzo krótkim
 krótkim kursie historyi
 psychoanalizy

Freud Vorlesungen zur Einführung etc. 2 wyd. str. 10: To co nazywamy psychi-
cznym, to są funkcje tego rodzaju jak odczuwanie, wśnienie, chcenie, ale ist-
nieje także nieświadome myślenie i nieświadome chcenie.

To nie pomysł Freud, ale nieświadome fakty psychyczne i poznawcze
- Schopenhauer
- Schopenhauer

Freud badał nad hipnozą i sugestją / Wgl Freud ma o dbrk wreszcie
- podkreśla jego znaczenie
- podkreśla jego znaczenie

Ed. v. Hartmann, Philosophie der Unbewussten, 1869

Freud badał nad hipnozą i sugestją / Wgl Freud ma o dbrk wreszcie
- podkreśla jego znaczenie
- podkreśla jego znaczenie

w r. 1893 rozprawę p.t. Ueber den psychischen Mechanismus hysterischer Phänomene, po której poszła rozprawa Freuda samego oraz większa praca Freuda z r. 1895 p.t. Studien über hysterie. Tu pierwsze pomysły kielku-
 Nawiązanie do pewnych poglądów Charcota, który
 ja. Istotą ich następujące rozważania i doświadczenia: twierdził po-
 wstanie niektórych wypadków histeryi psychicznymi urazami, wstrzasami,
 przeżyciami o silnem ujemnem zabarwieniu uczuciowem, uogólnili oni ten
 pogląd, przyposujac każdej histeryi charakter urazowy, ^{traumata} y traumatyczny.
 Mianowicie jeżeli ktoś doznaje wstrzasu, urazu, przeżywa coś bardzo przy-
 krego a to przeżycie nie może się w sposób normalny wyładować; taki nor-
 malny sposób wyładowania się polegać na wykonaniu odpowiednich ^{czynności} ~~czynności~~,
 /czynności/, poczynszy od refleksyjnych objawów zewnętrznych doznanych
 uczuć a skończywszy na aktach zemsty i niszczenia tego, co nam przkroś
 sprawia. I wtedy wszystkow porządku. Ale nie zawsze to możliwe, czasem
 opanowujemy ową reakcyę, owo wyładowanie, uraz nie może doznać wyzwole-
 nia, niemożliwe jest to, co nazywa Freud abreagieren /: odreagowanie:/.
 afektu, uczucia. N.p. Czuwający przy łozu ciężko chorej matki nie może
 dać wyrazu swemu smutkowi, swej obawie. Dziecko dozna od rodziców chło-
 sty i zaczyna się, zamiast krzyczeć, starać się uciec etc. Wtedy uraz
 ten
 przy pewnych warunkach

Hysteria od greckiego hystera matrica - źródło choroby upatrywano w pewnych zaburzeniach funkcji płciowych u kobiet, u których niemal wyłącznie ta choroba występuje. Ogromnie różnorodne symptomy. Zaburzenia w funkcjonowaniu narządów zmysłowych: hiperestezja powonienia i smaku zwłaszcza - nie znosi się n.p. kwiatów w pokoju, nie znosi się światła, głośnego mówienia, Dotykami rozróżniają karty do gry, Idiosynkrazje, nie znosi n.p. woni fiołków, ale za to lubią się z woni spalonych włosów. Dalej rozmaite nerwobole, neuralgie, migreny, ostry ból w na ciemieniu w/m na małej barzo powierzchni: clavus hystericus /: gwóźdź:/, bole w plecach, krzyżach, dalej w stawach, tak iż czasem podejrzenie zapalenia stawów. Często jednak i anestezja, można niekiedy kłuć szpilką, nie czują. - Dalej w organach wewnętrznych: biegły/szywy, napięte, tylko, / Choro skarżą się na bicie serca, napięte tętno, dusznosc, choć objektywnie nie ma śladu. Gnieście w żołądku. - Kurcze, /: ataki :/ w sferze ruchowej, drżenia konwulsyjne, Śmiech i płacz hysteryczny, połączony z krzykiem, skurcz przełyku, wrażenie znane jako globus hystericus. Chwilowy paraliż rąk, nóg, . Charakterystyczne także zaburzenia w krążeniu krwi, zwykle zimne ręce i nogi, za to wypieki na twarzy, ogromna łatwość rumienienia się i bladość. - Pod względem psychicznym ogromna chwytliwość usposobienia, zmianność usposobienia, nastrojów, z jednej ostateczności w drugą wpadają, najdziwniejsze zachcianki, stawianie swej osoby w centrum zainteresowań całego świata, dążenia do czynienia się interesującą, stąd nawet takie rzeczy robią, jak połykają szpilki, raniają się; opowiadają sobie nistworzone rzeczy, ale często same w nie wierzą - pseudologia phantastica. *Chor. amnerya*

ten zapada się w nieświadomą sferę naszego życia psychicznego, bywa tam zapomniany dla świadomego życia psychicznego, ale żyje dalej w nieświadomości i wywołuje różne zaburzenia psychiczne a fizyczne.

- historycy cierpią na swe wspomnienia /: nieświadome:/, jak się wyraża Freud. Otóż na tej podstawie można histeryę leczyć. Treba tylko owe wspomnienia znowu zaktualizować, uświadomić, i pozwolić się im wyładować. Droga do tego hipnoza, w której odżywają różne wspomnienia, nie występujące już w stanie jawy. Przykład: Chora na histeryę osoba /: Freud o psychoanalizie 5 odczytów str. 7:/ w czasie upałów ^{ma} silne pragnienie, ale niemożność picia wody. Przybliżenie szklanki z wodą do ust wywołało wyraźne objawy wstrętu. Zajadała tedy owoce, by pragnienie gasić. Stan trwał już 6 tygodni. Pewnego razu, uspiąca hipnotycznie, zaczęła wygadawać na jedną ze swoich znajomych, której bardzo nie lubiała, i opowiedziała wśród objawów obrznięcia i wstrętu, jak raz, wszedłszy do niej do pokoju, widziała, ^{ze} jak jej obrzydliwy ^{obrzydliwy} paskudny mały piesek właśnie pił wodę ze szklanki. Stłumiła swe oburzenie i obrzydzenie, aby nie być nieuprzejmą. To ^{teraz} opowiedziała, a następnie zażądała, - ciągle ~~we~~ wódki. Podano, przytknęła szklankę do ust i piła swobodnie. I odtąd ten objaw jej chorobowy znikł. - Tu więc stłumione wstrząsy psychiczny ^{stamtąd} działał, ilekrotnie chciała chora pić, a przestał działać, gdy ^{się} w czasie hipnozy wydobycił z

Ten zabieg nie w niewiedomą stronę naszego życia psychicznego, tylko tam
 zapomniały dla świadomego życia psychicznego, ale żyje dalej w niewiedomą
 - historyczny etap na swe wspomnienia; jak się wyraża
 trend, choć na tej podstawie można historyczny etap. Tęba tylko owe wapo-
 mienia znów zakwalifikować, uświadomić, i pozwolić się im wyrażać. Tre-
 nd do tego kierunku, w której odbywa się różne wspomnienia, nie występujące
 już w stanie jawy. Przykład: osoba na historyczny etap: trend o psychone-
 zis 7 odczytów str. 7: w czasie upadku silne pragnienie, ale niemożność
 picia wody. Przybliżenie zakłanki z wodą do ust wywołało wyraźne objawy
 wstrętu. Kąpielą tedy owoc, by pragnienie gasić. Stan ten trwa 10 tygo-
 dni. Pewnego razu, napoleona hipnotycznie, zaczęła wygadywać na jedną ze swo-
 ich znajomych, której bardzo nie lubiała, i opowiedziała wśród objawów ob-
 rzutu ją wstrętu, jak raz, wazędasz do niej do pokoju, widziałas, jak tej
 panienki mały piasek właśnie był wodą ze zakłanki. Stwierdziła swe obrzucenie
 i obrzydzenie, aby nigdy nie piła z niej. Co opowiedziałas, a następnie zszę-
 ła, ciągle wężnie-wody. Podobno, przybliżała zakłankę do ust i pija swobo-
 dnie. I od tej chwili ten objaw tej choroby zanikł. - Tu woda aluminowa wina M-
 psychiczny schronił się w stronę niewiedomy, silnie działał, i kierując
 chęć chora się, a przesłał działać, gdy w czasie choroby wydobyci z

ukrycia, gdy mógł się wyzwolić w sposób normalny, w postaci dania wyrazu
zu wstrętowi i obrzydzeniu. Została chora z tego objawu wyleczona. To

też Breuer i Freud mówią tu o leczeniu katartycznym. Z czasem Freud

przestał używać hipnozy do wydobycia owych zapomnianych, stłumionych

wspomnień, gdy jeśli tak wolno powiedzieć, i przeszedł do innej metody,

/: O psychoanalizie 5 odcz. str. 20 kn :/, o którą będziemy jeszcze mówić.

wili. Na razie sżło o wskazanie historycznego początku psychoanalizy.

Doświadczenia i teorie, zebrane i utworzone z powodu badania histeryi

i sposobów katartycznego jej leczenia przez Breuera i Freuda stały się

dla Freuda punktem wyjścia do rozciągnięcia tych badań i teorii na nie

nie tylko na óne rodzaje zaburzeń psychicznych, lecz także na objawy

normalne życia psychiczne zwłaszcza uczuciowe. Stąd rozwinęła się

psychoanaliza jako pewna metoda badania psychicznego i jako pewna teoria

życia psychicznego. Podobnie jak behaviorism siega ona dzisiaj we

wszystkie dziedziny obte psychologią czystą i stosowaną, zarówno w

drobne fakty psychiczne życia codziennego jak też w najwzmoślejsze

dziedziny życia artystycznego, społecznego i religijnego. Za przykładem

samego Freuda utorujemy sobie drogą do zrozumienia metody tej stosując

ją przede wszystkim do pewnego szeregu wypadków życia codziennego.

Inny przykład: /: Freud o psychoanalizie 5 odczytów str. 24:/ Młoda dziewczyna, która niedawno straciła ukochanego ojca, odnosiła się do zamążpójściu swej siostry starszej z żywą sympatią do swego szwagra. Ale siostra ta wkrótce ciężko zachorowała i umarła. Pacjentkę ową młodą dziewczyną i jej matkę które wtedy bawiły gdzieś indziej, zalecono do natychmiastowego powrotu, ale nie doniesiono im, że siostra, resp. córka już umarła. Gdy się pacjentka zbliżyła do, na którym siostra jej leżała już umarła, przemknęła się jej błyskawicznie przez głowę myśl, że teraz szwagier jej jest wolny i że może się z nią ożenić. Ta myśl, w której się jej samej zdradziła z całą wyrazistością jej prawdziwe uczucie dla szwagra, musiał się jej wydać wysoce niestosowną w tej chwili i w tym miejscu. Wiele została stłumiona, do czego się przyczyniła także cała sytuacja: trup, rozpacz matki szwagra etc. Ożółta ową młodą dziewczyną zachorowała wkrótce potem wśród ciężkich objawów hysterii. Gdy Freud zaczął ją leczyć, nie było w niej absolutnie wspomnień ojej błyskawicznej myśli o zamążpójściu za szwagra. Ale w trakcie leczenia myśl ta wydobyła się z zapomnienia, chora się do niej przyznała, potępiła ją wśród objawów żywego oburzenia i została wyleczona.

położyły, że w połowie ^{jestem} jestem Waszą, a w połowie drugiej Waszą - moją -
 chciałam powiedzieć, lecz gdy moją, wtedy Waszą i tak całą Waszą. - Więc
 to, czego właściwie nie miała powiedzieć owemu młodzieńcowi, co najwyżej
 tylko miał się on z jej słów domyśleć, mianowicie, że całym sercem mu
 jest oddana, to wyjawia w pomyłkowej czynności pomyłkowego wysłowienia
 więc w sposób zupełnie mimowolny. - ^{Jak z wypadkiem owym przewodniczą-}
~~wym pomyłkowe powiedzenie i przykładów brzdud rozróżnia różne kategorie. I. Pomyłkowe powiedzenie~~

mówi przeciwieństwo tego, co miało być powiedziane. Przykład owego prze-
wodniczącego. Czasem nie wprost przeciwieństwo, ale przecież coś ~~przyp/~~
 poniekąd ^{Ktoś} przeciwnego. Mowca ma na bankiecie wygłosić mowę, sławiącą za-
 sługi solenizanta- zaczyna mowę od słów: Zebraliśmy się, by uczcić za-
 sługi wielkiego czciwego Pana Radcy. Niełatwe to zadanie i osobiście nie
 cuję się do tego skłonny - zamiast zdolny. Czasem, jak ^{zową, bardzo} z ową energi-
czną żoną, krótko męża s'ęgo trzymającą, mamy do czynienia z pewnym ściąg-
nięciem dwu powiedzeń w jedno, dwu myśli w jedną. ^{lekko poruszyć, że} Mój mąż może jeść i
 pić, co on chce, ale on ^{z tak} musi chceć, co ja chceć. Więc: mąż jeść i
 pić, co ja chce. Tu sens pomyłkowego powiedzenia wszędzie jasny. Podo-
 nie, choć nie od razu tak widocznie, sens występuje n.p. gdy ktoś
 zapytany o chorobę poważną na którą zapadł jego ojciec, odpowiada, :o,

niejony

Ad 0 psychologii V. 11. Psychoanaliza 43
to bardzo klęska (sprawa, zamiast ciężka) sprawa. Myślał wyidocznie o klę-
sce, jaką tachoroba jest dla niego czy dla rodziny chorego. Podobnie,
gdy ktoś, ~~zaczęła~~ przystępując na ulicy do niewiasty, pyta: Czy Pani po-
zwoli się odobrazić? /:zamiast odprowadzić:/. W tych ^m ostatni^{im} ^u wypadkach
zlewają się również dwie myśli, dwa wyrażenia w jedno: ciężka / i / klęska /
odprowadzić, i obrazić- gdyż ofiarując niewieście, że ją odprowadzi, my-
śli lub obawia się, że się gotowa obrazić. Jedna myśl, jedno wyrażenie
w ^{w pierwszym} ~~jednym~~ wypadku w całości, w drugim częściowo zastępuje drugie, a gdy czę-
ściowo, to się zlewa z nim. W tych dwóch myślach czy powiedzeniach u-
jawniają się dwie tendencje: jedna pierwotna, (właściwa, powiedzmy), druga
przeszkadzająca jawieniu się pierwotnej. Niekiedy ta przeszkadzająca
sama się ujawnia: zamykam posiedzenia zamiast otwieram. Nie czuję się
skłonym zamiast zdolnym. U przewodniczącego by^{to} tendencją dyktowaną sytu-
cją otworzyć posiedzenie, tendencją przeszkadzającą pragnienie jaknaj-
szego ^{zakończenia} ~~zakończenia~~ posiedzenia. U mowcy bankietowego tendencją pierwotną
wyliczenie zasług solenizanta, tendencją przeszkadzającą niechęć do wy-
głoszenia mowy pochwalnej, chęć usunięcia się od tego obowiązku. W odpo-
wiedzi: to ^{klęska sprawa} ~~ciężka~~ historia: chęć stwierdzenia ciężkości wypadku i chęć
stwierdzenia jej charakteru klęskowego. U energicznej żony tendencją po-
wiedzenia, że ona może jeść co chce i tendencją zaznaczenia, że ona rzą-

wolą męża. W zacieplającego niewłaściwą tendencją ofiarowania jej towarzy-
stwa i tendencją uniknięcia obrażenia jej. - Otóż skąd wiemy o tej tenden-

- 1) ^{o tem, że taka tendencja istnieje?} Cyżi przeszkadzającej? Dwie drogi: Jedną jest droga ta sama, która nam u-
jawnia tendencję pierwotną: tę mianowicie ujawniają nam słowa, mówiącego
samego, który pomyliwszy się, poprawia się: zamykam - przepraszam otwie-
ram posiedzenie. Otóż w tym wypadku po posiedzeniu w rozmowie z jednym z
uczestników, ~~na / ja / o / uwagę~~, który mu zwrócił uwagę na ten lapsus, przewo-
dniczący przyznał się, że otwierając posiedzenie, gorąco pragnął szybkiego
~~zakoncowania~~ ^{zakoncowania}. Włec możemy dotyczącą osobą ^{skłonić} spowodować do tego, by nam sama
wyjawiła, jaka działała w niej tendencja przeszkadzająca, ^{na pierwszym} zniszczająca.
I oto jest już psychoanaliza w jej najskromniejszym stadium. Powo-
dujemy ujawnienie tego, co się w psychice cudzej działo lub dzieje. Dro-
gą pytań lub uwag naszych lub innym sposobem. Metoda przedmiotowa - oznaka-
mi introspekcyjnymi ^{już dawno outb} zauważonego faktu i następnie zapamiętanego są sło-
wa, relacja. My ją ^{relacje} rozumiemy, bo interpretujemy ^{je} na podstawie naszej wła-
snej introspekcji. Ale nie zawsze dana osoba nam wprost ujawnia ten-
dencją przeszkadzającą. ^{droga drugą} Wtedy musimy oprzeć psychoanalizę zamiast na sło-
wach, któreby ^{wprost} ujawniały tendencję przeszkadzającą, na innych oznakach,
którymi mogą być ^{może} słowa, ^{całe} mówiące coś innego, na zachowaniu się osoby,

Discussions
(Vorlesung)
Współczesna psychologia
Ludwig Freud
i Freudowska

2)

na tem, co wiemy o jej dawniejszych przeżyciach, przyczem kierujemy się różnymi analogiami itp. Tak w wypadku z owym ^{może być} odobrazie - wiemy n.p. że mamy do zynienia z mężczyźnem bardzo nieśmiałym, pozbawionym pewnością siebie. Tak w wypadku z ową małżonką, która pozwala mężowi jeść co ona chce. I tak na wielu innych polach czynności pomyłkowych, ~~de których~~ /: Kombinacja 2 czynności pomyłkowych:/. Czasem można domysł wyjaśniający potwierdzić ex post. Pewien Pan napisał list i położywszy go na biurku, przez ^{niektóre} ~~kilka~~ dni zapomniał go wrzucić do skrzynki. Wreszcie wrzucił. Ale list został zwrócony - była na kopercie firma - bo brakło na nim adresu. Więc zaadresował i wrzucił do ~~skrzynki~~ skrzynki, ale zaledwo wrzucił przypomniał z sobą, że zapomniał nalepić znaczek. "Roztargnienie" powie ktoś. Psychoanaliza jednak twierdzi, że tu była przeszkadzająca tenencya, do której się wysyłający list przyznał, mianowicie bardzo niechętnie list ów do adresata wysyłał. Podobnie historia z panią, która z szwagrem, znakomitym artystą, do Rzymu pojechała, przez pomyłkę zabrała ofiarowany mu medal, gdy sama do domu wracała, a odkrywszy go w swej walizce po powrocie napisała do szwagra, że zaraz mu go odeszła - ale chcąc odesłać, nie może znaleźć - gdzieś go zapodziała - przyznała się, że bardzo pragnęła sama medal ten mieć. W tych wypadkach psychoanaliza również wydobywa, wykrywa, przynajmniej

na tem, co wazy o tej dzialajacych przyczynach, przyczynach kluczem jest
 transformacji energii. Tak w wykladzie, jak w wykladzie - wazy na...
 za mny do wykladu z miedziem bardzo miedziem, podobnym do...
 ci energii, jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 one chce. Tak na wiazu in the polach czynnosci pomyslonych, do...
 : Komunikacja z czynnosci pomyslonych...
 Czasem mozna domysly wykladajacy podobnie jak wyklad, jak w wykladzie...
 swazy jest i polozony do na kierunku, przez klatki, jak w wykladzie...
 cis do energii, jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 podobnie jak - do podobnie na nim samym, jak w wykladzie i wykladzie do...
 wykladajacych, jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 najpoczawsze, "psychologia" powie klog, "psychologia" jak w wykladzie...
 dal, ze to jest przyczynajacy faktory, do klogu jak w wykladzie...
 przynajmniej, wiadomosc bardzo miedziem jest ow do adresu wykladu...
 podobnie jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 podobnie, przez podobne zjawiska dzialajacy na medal, jak w wykladzie...
 wykladu, a odbywajacy sie w waznej wiazce po podobnie jak w wykladzie...
 za zarys mu do energii - jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 podobnie - przynajmniej, jak w wykladzie, jak w wykladzie, jak w wykladzie...
 i tych wykladach psychologii zowiaz wykladu, wykladu, przynajmniej

hipotetycznie, tendencje przeszkadzające. Freud idzie dalej, tłumacząc takimi tajnymi tendencjami wypadki zapomnienia. *Analogie z życia potamnego* Pewna mężatka wkrótce po ślubie idąc z przyjaciółką ulicą zobaczyła po drugiej stronie ulicy mężczyznę zawołała: popatrz, tam idzie pan X Ten Pan X, to był jej własny mąż. O tym incydencie opowiadała ze śmiechem. *Stojanie* Ale Freudowi, który wiedział w tym fakcie ukrytą tendencję niedobre omen. Istotnie małżeństwo znalazło tragiczne rozwiązanie. *Tak więc* - Potychezasowa analiza wypadków czynności pomyłkowych wykazuje, że są one wynikiem dwóch tendencji. Stosunek może być tu rozmaity obu tendencji. I. Tendencja przeszkadzająca *Wydziw* jest danej osobie znana. Przewodniczący zebrania, wie, że pragnie zamknięcia zebrania. *Wskazywanie* II. Osoba nie wie o tej tendencji gdy ona się ujawnia w chwili dokonania czynności pomyłkowej; gdy więc naprowadzamy ją na nią, jest ona zdziwiona, lecz uznaje że mamy rację, więc stwierdza, że poprzednio, dawniej tendencja przeszkadzająca istotnie w niej była. N.p. Jegomość, co zapomniał napisać list adresować, a potem znaczek przykleić. *Wskazywanie* III. Albo: pewna turystka opowiadając o uciążliwości długich wycieczek w skwarzonecznym powiada, że zwłaszcza nieprzyjemne to uczucie, gdy trzeba marszerować w całkiem przepoczonej bluzce i koszuli. I dodaje: *Tem przyjemniej* Ale gdy potem wracam do domu do majtki i mogę się przebrać - zamiaszt "matki". Widocznie mówiąc o przepoceniu, my-

śląka też o przepoceniu majątek, ale nie wypowiedziała tego, ze względu
 przyzwoitości- ale tendencya do wypowiedzenia tego zrealizowała się,
 znieszkakając wyraz matka. III. Osoba dokonująca czynności pomyłkowej
 nie tylko nie wie w danej chwili o tendencji przeszkadzającej, lecz wprost
 zaprzecza, jakoby taka tendencya w niej w ogóle ^t istniała. Wypiera się
 jej, gdy się jej u niej domyślamy. N.p. ów mowca bankiastowy, któremu
~~podrywamy~~ miast "nie jestem zdolny" powiedział "nie jestem "skłonny",
 może się na nas oburzy, gdy mu powiemy, że mimowoli zdradził się ze swo-
 ją niechęcią względem solenizanta. Powie, że mowy niema o żadnej niechę-
 ci - szczerze nas będzie o tem zapewniał. Tak samo, jak owa młoda młoda
 mężatka byłaby się oburzyła, gdybyśmy jej byli powiedzieli, że ona ma
 jakąś niechęć ku swemu mężowi, że jest jej w gruncie rzeczy obcy. Tu
 tendencya przeszkadzająca istnieje w danej osobie, a ona nie
wie - ⁿ wosimy o jej istnieniu z różnych oznak, do których należy także
 owo oburzenie, z którym spotyka się nasz domysł. - We wszystkich trzech
wypadkach mamy bardzo ważny rys wspólny: mamy tendencyę przeszk-
 dzającą, która doznaje stłumienia, wyparcia. W I. zjawia się ona w na-
 szej świadomości w chwili, gdy realizujemy tendencyę pierwotną i w tej
 właśnie chwili zostaje stłumiona. W II. tendencya przeszkadzająca zja-
~~ale mimo to wyodrębniła się i ujaw, tworzącą osobną tendencyę~~

...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...
...niekiedy nie wie w danej chwili o prawdziwym przebiegu choroby, lecz ...

wiła się wcześniej, zanim następuje czynność pomyłkowa, i wtedy już zostaje stłumiona - wypadek z majtkami. Wypadek z "odobrazie" Ale mimo to i ta dawniej wyparta tendencja przeszkadzająca realizuje się. // ~~wyżko/pół~~

W III. tendencja przeszkadzająca znaczenie dawniej stłumiona została, tak iż ~~wciąż się~~ dana osoba wcale o niej nie wie, a nawet się jej wypiera. Więc różnią się wypadki tylko niejako odstępem czasu, który dzie-
 li chwilę stłumienia ^{tendencji} intencji przeszkadzającej od jej oddziaływania na ^{właściwą} pewną czynność, którą znieszktała, robiąc z niej czynność pomyłkową. To stłumienie ^{tendencji} intencji jest warunkiem, by mogła wobec innej wystąpić jako przeszkadzająca - powstająca czynność pomyłkowa przedstawia się jako pewnymi wyjątkami jak u Prezesa zebrania -> jako kompromis dwu tendencji, z których żadna nie realizuje się zupełnie, ale każda po części. W takim traktoaniu czynności pomyłkowych występuje wyraźnie zasadniczy punkt widzenia psychoanalizy. Czynności pomyłkowe doznają wyjaśnienia dzięki temu, że się je pojmuje jako rezultat pewnych działających w naszej psychice tendencji, na siebie na wzajem oddziaływających. Jest to, jak Freud powiada, dynamiczne pojmowanie faktów psychicznych. W badaniu faktów ^{psychicznych} tedy chodzi przede wszystkim o wykrywanie i należyte ustosunkowanie owych tendencji, które ~~nie są~~ ^{są} czasem są, ale czasem a może zwykle nie są i nie mogą być przedmiotem introspekcji. Jest to więc

analiza psychiczna odmiennego charakteru, niż analiza, wykonywana przez psychologię zmierną, która ma na celu opis możliwie dokładny przebiegów psychicznych, więc zawsze ograniczającą się do tego, co jest dane w introspekcji. Psychoanaliza sięga w sferę tego, co nieświadome, co introspekcyi niedostępne, i wydobywa stamtąd czynniki, które mają wyjaśniać to, co siedzi w sferze świadomości, dostępnej introspekcyi ^{albo innymi metodami psychologicznymi} to się ujawniło w tłumaczeniu pewnych czynności pomyłkowych, mianowicie III. kategorii, po części II. kategorii; to się w stopniu jeszcze wyższym ujawnia w zastosowaniu metody psychoanalitycznej do tłumaczenia snów, marzeń sennych. Na studium snów naprowadziło freuda doświadczenie, które czynił stosując metodę katartyczneo leczenia histeryi. Metoda ta zrazu posługiwała się hipnozą. Ale, jak już wspominałem, zarzucił freud wkrótce hipnozę. Breuer i freud stosali ją zrazu, gdyż w niej odżywają wspomnienia, które na jawie się nie zjawiają. Ale niezawsze można było chore osoby uspić. Próbował tedy freud, czyby nie można wydobyć z zapomnienia osób chorych różne rzeczy za pomocą hipnozy. Więc gdy mu opowiadały o różnych symptomatach swej choroby, zapytywał, czy sobie nie przypominają jakiegoś szczegółu, który towarzyszył pierwszemu pojawieniu się symptomatu. Czasem chory coś opowiedział, czasem nie, ale freud nalegał,

porównanie
z metodami
chemicznymi

analiza psychiczna ogólnego charakteru, nie analiza, wykonana przez
 psychologię kierującą do opisu możliwie dokładnych przebiegów psychicz-
 nych, więc zawsze ograniczając się do tego, co jest dane w danej

✓ K. Psychoanaliza sięga w sfery tego, co niewidome, co introspekcyj-
 nie dostępne i wyobudzone, co nie jest dane w danej chwili.

✓ Tłumaczenie takie bynajmniej nie jest ograniczone do potocznych wypadków
 czynności pomyłkowych. Można je stosować n.p. do utworów poetyckich. Próba:
 St. Baley: Psychoanaliza jednej omyłki Słowackiego. Mianowicie w Anhellim
 Ellenai, towarzysza Anhellego, odmawia umiarkowaną litanie do Matki Boskiej.
 Ustęp ten brzmi: "Zaczęła więc tu umierająca mówić litanie do Matki Chrystu-
 sowej i właśnie wymówiwszy słowa Róża złota! skonała. I na znak cudu upadła
 róża żywa na białe piersi umarłej i leżała na nich" Otóż Dr. Baley zwraca
 uwagę na to, że litanie do Matki Boskiej nie zawiera zupełnie wyrażenia "Ró-
 ża złota" Jest tylko Róża duchowa i Dom złoty. Więc jest tu pewna czyn-
 ność pomyłkowa, pomyłka w wysłowieniu w rodzaju już omawianych. Jak to wytłu-
 maczyć? Temu poświęca właśnie Dr. Baley swoją rozprawę /: Pamiętnik literac-
 ki, XXI /: 1924/5: 7 str. 136- 154:/.

✓ Poszedł tu za przykładem Bernheima z Nancy, zob. O psychoanalizie 5 od-
 czytów str. 21. Vorlesungen zur Einführung str. 105.

nie ustępował, przekonywał chorego, że z pewnością pamięta, że sobie przypomni, ^eniechaj tylko dobrze pomyśli, i w ten sposób istotnie chory stopniowo potrafił przytoczyć cały szereg szczegółów, które stały się dla Freuda wskazówką rozpoznania urazu psychicznego, który dał początek symptomatom. W końcu /ka/ nie /oda/ tak/ się/ przedstawia, /ze/ / /end Warunkiem więc powodzenia jest, by chory wszystko opowiadał, co mu tylko przychodzi na myśl, by niczego nie ukrywał, niczego nie zamiechał, by żadnego szczegółu nie uważał za obojętny, mało ważny, lecz wtytko mówił, co mu tylko przychodzi na myśl. ^{Chodzi o niekontrolowane rozbieżności w mójajen} I na tem polega ostatecznie metoda psychoanalityczna. Osoba, która ma być poddana psychoanalizie, powiedzmy medyum, pacjent, siada wygodnie lub kładzie się na kanapie, otomanie, a analityk siada za nim, by nie był widziany. Każe mu puścić swobodnie ^{stina na je w k pugnienie} wode myślom własnym, i mówić wszystko, co mu przychodzi na myśl. Bez wyboru, bez krytyki, bez zamilczenia czegokolwiek. Punktem wyjścia tego swobodnego roztaczania myśli zawsze jakiś konkretny szczegół dotyczący danego wypadku. N.p. Pacjent skarży się na bezsenność, przyszedłszy do lekarza. Lekarz zaczyna psychoanalizę od pytania o czemże Pan myśli, gdy Pan tak leży wieczór w łóżku i nie może zasnąć? Proszę mówić, swobodnie, Pan nie pamięta? O różnych rzeczach, no, może sobie Pan coś przypomni,

nie nastawiaj, przekonany choroba, że z pewnością pamięta, że sobie nie
 goni, niechaj tykobię nie pomyśli, i w ten sposób istota chorzy sto-
 gniwo dotarli przytoczyć cały szereg szczegółów, które stały się dla
 trenda wskazujący rozpoznanie stanu psychicznego, który był powodem sym-

ptomatom. Wskazywać na przykład, jak w rzeczywistości, i w tym punkcie
 wieg powodem jest, by chorzy wszystko opowiadał, co mu tylko przycho-
 dał na myśl, by nieczego niekrywał, nieczego niezamierzał, by żadnego
 szczegółu nie uważał za objęty, mały, mały, lecz wszystko mówił, co mu
 tylko przychodziło na myśl. I na ten polega ostatecznie metoda psychana-

lizyczna. Często, która ma być podana psychanalizę, powiedzą medycyn,
 pacjent, stała wygodnie lub niechęć się na kanię, ośmianie, z anali-

tyk stała za nim, by nie być widzialny. Żeż mu dostać swobodne
 wodze myślim wiarym, i mówić wszystko, co mu przychodziło na myśl. Bez
 wyboru, bez krytyki, bez zamieszania szczegółów. Punktem wyjścia tego
 swobodnego rozważania myśli zawsze jakiś konkretny szczegół dotyczący
 danego wypadku. W. D. często skarzy się na bezsenność, przyszedł do
 lekarza. Lekarz zapytał psychanalizę od pytania o sen. Pan myśli, gdy
 Pan tak leży w łóżku i nie może zasnąć? Proszę mówić, swobodnie
 Pan nie pamięta? O różnych rzeczach, no może sobie Pan coś przypomni.

Ad 0 psychologii V. 11. Psychoanaliza 51
niech sobie Pan wyobrazi, że Pan teraz leży u siebie w łóżku i nie może
zasnąć - co Panu na myśl przychodzi? Itd - i prędzej czy później pacjent
zaczyna opowiadać, snuć myśli, rozstracać pomysły i marzenia jawie - i
o to właśnie chodzi. Freud zwraca uwagę na podobieństwo, /: Traumdeu-
tung 1900 str. 63-70:/ a na podobieństwo sytuacji psychicznej, w którą
psychoanalitik pragnie wprowadzić swe medium, z sytuacją przed zasnie-
ciem. Wtedy także snują się nam pogłowie różne myśli, my coraz bardziej
przestajemy nimi kiewać, jakto cynizmyna jawie, gdy o czemś myślimy
i myślom nadajemy potrzebny do jakiegoś celu żył bieg, myśli przychodzą
mimowilli, i znowu zanikają, nie wywoływane przez nas, nie zatrzymywane
przez nas. Freud nazywa ten stan stanem bezkrytycznej autoobserwacji.
Medium pozbywa się wszelkiej postawy krytyki wobec swych myśli i ogra-
talking cure
nicza się do ich konstatowania i wyrażania. Można tę metodą także sto-
sować do siebie samego, spisując, co nam przychodzi w ten sposób na myśl
Otóż badając tak swoich pacjentów, zauważył Freud, że oni, wypowiadają
swe myśli, często wplatali w swe opowiadania także różne swoje sny.
/: Vorlesungen zur Einführung str. 31, Traumdeutung 1900 str. 68:/.
to naprowadziło Freuda na myśl, że i sny, marzenia senne, nie są czemś
dla całości życia psychicznego obojętnym, że mają one swój sens tak samo
jak czynności pomyłkowe, i to go naprowadziło do zajęcia się marzeniami

W ten sposób wypracuje się
kompleksywny proces

V. 11

sennemi i dopatrywania się w nich sensu, analogicznie jak w czynnościach pomyłkowych. Powstało stąd dzieło Die Traumdeutung, 1900. Podstawowa rzecz dla psychoanalizy; rozumianej już nie jako pewnej metody leczniczej w histeryi, lecz jako metody ogólnej wyjaśniania ~~życia~~ nieświadomego życia psychicznego przy pomocy nieświadomego życia psychicznego. Metoda w zasadzie taka sama tu jak tam i jak w analizie czynności pomyłkowych. /:Vorlesungen zur Einführung str. 117:/

W czynnościach pomyłkowych n.p. w lapsus linguae, wypowiadamy wyraz, używamy zwrotu, który zdradza obecność jakiejś ^{skłonności} tendencji - w najprostszych wypadkach typu I. ta tendencya ~~jest~~ jest nam znana, sami od razu zdajemy sobie z niej sprawę /: Przewodniczący: "zamykam posiedzenie":/ w wypadkach typu II może nieco trudniej ją sobie uprzyty,ć, w wypadkach typu III ^{owca bankietowy} /: "nie jestem skłonny zamiast nie jestem zdolny:/ tendencya ta jest ukryta, osoba popełniająca czynność pomyłkowa, niewie o niej, dopiero później może uświadamia ją sobie przy pomocy cudzej. Podobnie przy czynnościach pomyłkowych z owym listem leżącym kilka dni na biurku, albo z owym medalem, ^bzarąnym przez pomyłkę szwagrowi, a potem gdzieś zapodzianym. To więc, co w introspekcji i w metodzie przedmiotow ^{Nie doświadczenie} można stwierdzić, jest jak gdyby jakimś czynnikiem zastępczym, za którym kryje się owa tendencya, to, o co właściwie chodzi. Jeżeli chcemy

ową ukrytą zrazu tendencję wykryć, skłaniamy daną osobę do wyjawienia rozmowa jednego z posłów z owym przewodniczącym nam jej; ~~zając jej odpowiedni zapytania.~~ zaraz nam ujawniła, że przewodniczący miał tendencję do jaknajrychlejszego zamknięcia posiedzenia. Tak samo wydobyto tendencję co do owego listu, kilka dni pozostałego na biurku itd. pytając się go, co Pan sobie myślał, zacierając się do pisania listu lub t.p. Analogicznie ^{jak} w wypadkach stłumionych urazów w histeryi. Chora ujawnia pewne symptomy - to są owe czynniki zastępcze, a także i bez niej, Ona nie wie, co one znaczą. Ale w hipnozie, gdy wyłaniają się różne wspomnienia, wyłania się także m.i. to, o co właściwie chodzi, ów uraz ^{nie mają tendencji do odwołania i nie mogą tego w sposób normalny uczynić.} stłumiony. I analogicznie gdy chodzi o marzenia senne. Marzeniesenne, to, co nam się śni, z pamiętamy, bo to było nam dane w introspekcyi. Ale ten sen, znany z doświadczenia, znowu trzeba traktować jako czynnik zastępczy. I tak, jak w wypadkach czynności pomyłkowych sens ich nam się ujawnił gdyśmy wydobyli ukrytą tendencję, jak zrozumieliśmy symptomat histeryczny, wydobywszy stłumiony uraz, tak i tu znajdziemy sens marzeń sennych, gdy wydobędziemy to, o co właściwie chodzi, to, czego jedynie czynnikiem zastępczym jest marzenie senne, a co w chwili marzenia sennego tak samo leży poza sferę świadomości danej osoby, jak leży poza nią uraz stłumiony, ale tendencja przeszkadzająca, ^{prowadząca do} tendencja czynności pomyłkowej.

Psychologia 7. II. Psychologia
owaj krytyczny kierunek w psychologii, skłaniający się do wyznaczenia
rozważa jednego z owym pewnym kierunkiem
nam jest; raczej jest odpowiedni kierunek. Wskazanie nam kierunku, że przez
wobec tego miały tendencje do jakiegokolwiek kierunku postępowania.
tak samo wyłożyły tendencje do owego kierunku, kilka dni po ostatnim
na kierunku itd. pytając się: czy, co? Prawdopodobnie myśl, zawierająca się do
sensu i tak jak p. Analizacja w wypadkach stymulowanych uwarunków w hi-
sterji. Chociaż ujemnie pewne symptomy - to są one ewentualnie następujące.
a także i bez niej, a także i bez niej, a także i bez niej, a także i bez niej,
ona nie wie, co one znaczą. Nie w kierunku, czy wyznaczenie się różnie w
współzależności, wyznaczenie się także m. i. to, o co właściwie chodzi, o wian
kierunek. I analogicznie gdy chodzi o kierunek sennego, kierunek sennego,
to, co nam się ni, a podobnie, do to było naderwane w introspekcji.
Ile ten sen, który z doświadczenia, znany z doświadczenia, jako eksp. in
zastępcy. I tak, jak w wypadkach eksperymentalnej psychologii sens ten nam
się ujawniały głównie wyłożyły krytyczny kierunek, jak rozumiejący symbole
nał historyczny, wyłożyły stymulowany uwarunek, tak i tu najbardziej sens
marzeń sennych, gdy wyłożyły to, o co właściwie chodzi, to, czego
jedynie eksp. in zastępcy jest marzenie sennego, a co w chwili marze-
nia sennego tak samo leży poza sferę świadomości danej osoby, jak le-
ży poza nią uwarunek stymulacyjny, ale tendencje przekazywania, tendencje
eksperymentalnej psychologii.

Sposób postępowania, aby wykryć to, o co właściwie chodzi, sens marzeń sennych taki sam w zasadzie jak i tam. Osoba badana musi roztoczyć z całą swobodą ~~wszelkie~~ swoje myśli, puszczając im wodze. Ale te myśli muszą nawiązywać do jej snu, marzenia sennego. Więc : Gdy osoba już opowiedziała swój sen a obserwator go spisał, przedkłada on teraz osobie badanej /: Freud Traumdeutung 1900 str. 70:/ to co spisał zdanie za zdaniem. Odczytawszy pierwsze zdanie pyta się: Co za myśli ^{budzi} ~~był~~ w Panu to, com teraz przeczytał? Co Panu przychodzi przytem na myśl? Rozkłada się tedy sen na jego elementy niejako. Te χ elementy, to są wszystko czynniki zastępcze, za którymi kryją się sens ich, to, o co właściwie chodzi, a co w chwili snu siedzi w sferze nieświadomej. I tak, jak w wypadkach lapsus linguae to, co pod doświadczenie podpada, owe czynności pomysłowe, są pewnem znieskształceniem tego, co być miało, /: odobrazic, kłeska sprawa, majtki:/ tak i tutaj marzenie senne przedstawia się jako znieskształcenie, mianowicie tego, co być miało. - Otóż zabierając się do analizy jakiegoś marzenia sennego i polecając osobie badanej do każdego elementu snu opowiedzieć, co jej przychodzi na myśl, natrafia się na pewne z jej strony przeszkody. Ogromnie trudno o istotnie swobodnie niekrepowane rozszczepianie myśli. Wobec penych myśli, które się w jej głąb

Epoki postępowania, aby wykryć to, o co właściwie chodzi, same zostały
 sennych taki sam w zasadzie jak i tam. Jedną badana musi rozpoznać z
 całą swobodą wyrażać swoje myśli, puszczając im wodze. Ale to myśli
 mogą ograniczyć do jej same, materia sennego. "Ile : czy osoba już o-
 powiedziała swój sen a obserwator go siał, przykłada on teraz o-
 badanej : przed tłumaczenie 1900 str. 70 : to co siał kładzie na
 zdaniem. Obcytawczy pierwsze zdanie była się : Co za myśli były w tym
 to, com też przeżyła? Co Panu przychodził przylem na myśl? "orkada
 się tedy sen na jego elementy niejako, że 1 element, to są wszystkie
 elementy zastopose, za którym kryje się sens idu, to, o co właściwie
 chodzi, a co w chwili sen siedi w slerze nieświadomej. I tak, jak w wy-
 badach Japana ligusa to, co pod doświadczenie podpada, owe elementy
 porokowe, są pewnym nieświadomym tego, co był miało, : odbranie,
 która suwka, maiki : tak i tutaj materia senne przedstawia się jako
 nieświadome, mianowicie tego, co był miało. - Ujęcie nadierają się
 do analizy Japiego materia sennego i polecają osobie badanej do kas
 doła leżących snu powiedzić, co jej przychodzi na myśl, natomiast się
 na pewne z tej strony przeszkody. Głównie chodzi o istotną swobodę
 nieświadome rozkładanie myśli. "obec pewnych myśli, które się w tej

wi zjawiają i które ma wypowiedzieć, zjawia się pewien opór w ich wypowiedzeniu. Jedne wydają się zupełnie obce danej treści snu, nie mają z nią żadnego związku. Inne że są całkiem niedorzeczne, Inne: to całkiem bez znaczenia, jeszcze inne byłoby nieprzyjemnie wyjawić, człowiek się wsztydzi. I takie wątpliwości co do tego, czy zużytkować pewne nasuwające się myśli przy analizie, zjawiają się także - z wyjątkiem może ostatniego względu - także przy autoanalizie. Trzeba oczywiście starać się wszelkimi sposobami usuwać te opory, ale nie wolno ich zlekceważyć, lecz przeciwnie, trzeba największą do nich przywiązywać wagę, albowiem owe myśli o pomysły, przychodzące do głowy a natrafiające na opór, okazują się właśnie najważniejszymi dla analizy, dla wydobywania sensu snu ze sfery nieświadomości. Taki opór to jakby podkreślenie ważności myśli /: Vorlesungen str. 120:/ . Opór może być silniejszy lub słabszy - doświadczenie poucza, że im słabszy, tem mniej głęboko owa właściwa rzecz tkwi w nieświadomej sferze^b i tem łatwiej ją wydobyć - im opór większy, tem trudniej, tem głębiej tkwi, tem dłuższych trzeba skonstruowanych ze sobą^{stareja} myśli, tem dalej idącego roztaczania tych myśli, aby natrafić ostatecznie na utajony w nieświadomości sens snu, jego /oto, o co właściwi chodzi. Te dwa czynniki, dostępny doświadczeniu, i ukryte w nieświadomej sferze, nazywa preud jawną treścią snu i utajonemi

ukryty w nieświadomej sferze, nazywa Freud jawną treścią snu i utajonymi myślami sennymi /: manifeste Traum^hgehalt, latente Traumgedänken/ /: Vorl.zur Einführung str. 125-:/. ~~Przykład/Przykład/Przykład/analizy/wielkie/~~

Otóż w pewnych bardzo prostych wypadkach, zwłaszcza w marzeniach sennych dzieci, treść jawna i ^{prawie} myśli utajone nierozstępują się, lecz zlewają się ^{niekiedy} w jedną całość. Dlatego też tłumaczenie tych snów, wykrycie ich sensu jest bardzo proste. Nie trzeba psychoanalizy. Trzeba tylko wiedzieć, jakie przeżycia dziecka na jawie dały początek danemu marzeniu niejako powołały je do życia, ^{bo} sen przedstawia się jako reakcja na pewne przeżycie z czasu jawy. Trzy przykłady: 1. Chłopak 22-miesięczy miał Wujowi złożyć życzenia imieninowe i wręczyć mu koszyczek z czeresniami. Spełnił to zadanie. Nazajutrz przebudziwszy się woła: Lolo zjadł wszystkie czeresnie! Widocznie mu się to śniło. - 2. Dziewczynka 3 i 1/2 letnia po raz pierwszy jechała w łódce przez jezioro, gdy przybito do brzegi, nie chciała wysiąść i gdy to uczynić musiała, gorzko się rozpłakała. Zapewne przejazdka trwała jej za krótko. Następnego rano opowiada: Dzisiaj w nocy jechałam przez jezioro. Śniło jej się. - 3. Chłopak 5 i 1/4 letni mieszkał z rodzicami u stóp łańcucha gór tak, iż z okien mieszkania można było widzieć schronisko u szczytu jednej z

Nieraz była mowa o tem, jak tam ładnie na górach koło tego schronisk
 gór tego pasma. Pewnego dnia wzięto go na wycieczkę, która ~~wzięta~~ wyru-
 szyła w kierunku tego schroniska, Chłopca nie wzięto na samą górę, lecz
 z drogi odesłano go z piastunką do domu. Nazajutrz chłopak opowiada, że
 mu się śniło, iż był w schronisku. - Otóż we wszystkich tych przykła-
 dach marzeń senne przedstawia się jako spełnienie pragnienia. Nie są
 czemś bezsensowem w życiu psychicznym dziecka, przeciwnie, należą do
 całości życia psychicznego jako części jego zupełnie organicznie zespó-
 lone z resztą przeżyć. Marzeni senne dostarcza wprost ~~urzę~~ ^{el} realizacyi
 tego, czego dziecko dnia poprzedniego pragnęło: zjeść czereśnie w ko-
 szyku, jechać dalej na jeziorze, znaleźć się u schroniska. Z pragnie-
 niem swoim dziecko zasnęło - to pragnienie można uważać za utajoną
~~treść~~ we śnie zjawia się marzenie, które to pragnienie przedstawia jako
 spełnione. Można więc pragnienie uważać za utajoną myśl, : chciałbym
 zjeść czereśnie, znajdujące się w tym koszyczku etc. Jawną treścią snu
 jest zjedzie ^{en} czereśni. Ta jawna treść snu uwzględnia nas od życzenia i
 pragnienia naszego, bo je spełnia. Każde pragnienie jest czemś mniej
 lub więcej przykrem, czemś, co nam w spokojnym ^{niem} życiu przeszkadza.
To pragnienie w chwili zasnięcia zapada się w nieświadomość. Ale stam-
 tą niejako nasniepką. Przeszkadza nam w spokojnym śnie. Gdy się w

marzeniu sennem spełni, odpada, znika to, co nam w spaniu przeszkadzało.

Z tego punktu widzenia marzenie senne przedstawia się nie jako czynnik wrogi snu, lecz jako jego niejako opiekun, pomocnik, ^{stróż} strażnik. Zwykle mawiasię, powiada Freud /: Vorl. zur Einf. 136:/, że bylibyśmy lepiej spali, gdyby nam się nie było nie śmiło. Ale w istocie rzeczy ~~by~~nie bylibyśmy w ogóle lub nie bylibyśmy tak długo spali, gdyby nam się nie było nie śniło. ^{marzenia senne} Trochę nam może przeszkadzały ale bez nich byłoby było

Jeszcze gorzej: i stróż nocny nam trochę przeszkadza swoim trąbieniem ale gdyby nie jego trąbienie, złodzieje lub włamywacze jeszczeby nam bardziej przeszkadzały .- to nas prowadzi znowu do analogii między

marzeniami sennymi a czynnościami pomyłkowymi. Tendencja przeszkadzająca i doznająca przeszkody. Czynność pomyłkowa kompromisem między oboma. Ołów tu tendencją doznającą przeszkody jest tendencja do spania.

Tendencją przeszkadzającą niezaspokojne pragnienie. Marzenie senne kompromisem. Spimy, ale zarazem przeżywamy spełnienie się pragnienia. I

sen jest, nie tak głęboki^{boki}, jak bez marzeń sennych, i spełnienie pragnienia jest, ale nie rzeczywite, lecz tylko wyśnione. - Taki sam charakter

t.j. charakter marzeń sennych, będących zupełnie wyraźnym spełnieniem pragnień, posiada liczny poczet inych marzeń, także u dorosłych. Są to

marzenia senne, wywołane potrzebami fizyologicznymi i połączonymi z nie-

73

Ad 3 psychologii 7. 11. Psychologia.

marzenie sennem spełnia, objawia, knika to, co nam w spaniu przeszkadzało

Z jego punktu widzenia marzenie senne przedstawiało nie jako czynnik

wrogi ani, lecz jako jego niejaką opiekun, pomocnik, asystent, wyklic

marzenia, powiada Freud: "Tę, sur. lin. 1907", że byłbyśmy lepiej

spali, gdyby nam się nie było nie śniło, ale w istocie rzeczy śnienie

byłoby w ogóle lub nie byłoby tak długo spali, gdyby nam się nie

było nie śniło. ^{marzenia senne} Trzeba nam może przeszkadzały ale bez nich byłyby było

(jeżeli gorzej); i stróż nocny nam trochę przeszkadza swoim trzaskaniem

ale gdyby nie jego trzaskanie, śniłoby się lub wiałobyś jeździłoby nam

bardziej przeszkadzały. - To nas prowadzi znów do analogii między

marzeniem sennym a czynnościami pomysłowymi. Tendencją przeszkadza-

ją i dochodząca przeszkody. Czynność pomysłowa kompromisem między obie-

ma. Cóż to tendencją dochodząca przeszkody jest tendencją do spania.

tendencją przeszkadząca niezapobiegane spełnienie, marzenie senne kom-

promisem. Spiny, ale zarazem przekonywamy spełnienie się pragnienia. I

sen jest, nie tak gwałtowny, jak bez marzeń sen, i spełnienie pragnie-

nia jest, ale nie rozrywające, lecz tylko wyśnione. - Taki sam charakter

... charakt r marzeń sen, będących zupełnie wyrażeniem spełnienia

pragnień, posiada ilany poezji innych marzeń, także u dorosłych. Są to

marzenia senne, wywołane potrzebami fizjologicznymi i doświadczeniami z up-

mi pragnieniami, pożądaniami. Głód, łaknienie, popęd płciowy. Głodnemu chleb na myśli nietylko na jawie, lecz także we śnie. ^{/: Vorl z. Einf. 140y} ~~Podszkazy~~ Np.

Kto jadł na kolację potrawy bardzo słone, ten, jak się to samemu ~~zda~~ Freudowi ^{w ank} zdawało, śni łatwo o tem, że pije wodę. Co prawda, że to wysnienne zaspokojenie pragnienia picia wody nie wystarcza i budimy się wskutek silnego pragnienia. Ale zawsze ^{ze} marnie senne tu nam sen nieco przedłużyło, chroniąc nas od przebudzenia się wcześniejszego. Ba, nawet samo pragnienie snu może tu odgrywać pośrednio rolę. Wiem, że mam wcześnie spać wstać, pragnę to uczynić. Zarazem jednak pragnę bardzo wyspać się porządnie. I śni mi się w noc, że już wstałem, umyłem się, ubrałem, zjadłem śniadanie i poszedłem n.p. na wykład. ^{Pragnienie, dyktowane poczuciem} ~~A tymczasem spać dalej. Ale tu~~ ⁱ ciem powinności, spełniasz się we śnie, w marzeniu sennem, a to spełnienie się tego pragnienia, niepokojącego mnie, pozwala mi dalej spać. Ale ta sprawa już nieco bardziej skomplikowana, jak też w ogóle wypadki takich prostych snów są znacznie rzadsze od bardziej skomplikowanym, gdzie dopiero psychoanaliza, dokonana opisaną metodą prowadzi do celu, t.j. do wykrycia utajonych myśli sennych i ujawnienia pragnienia, którego spełnieniem jest marzenie senne. Do tu znieszkaczenie jawnej treści jest takie, że nie odrazu poznać można myśli utajone. To znieszkaczenie

może sprawić i sprawia zwykle, że właściwy sens marzeń sennych niełatwo da się odkryć - ale psychoanaliza ^upożrafi to mimo wszystko uczynić. Podaje przykład za R. Freudem - autoanaliza jego snu własnego. /: Traumdeutung ~~str.~~ 95 nn :/. Aby zaś sen rozumieć, trzeba pewnej ekspozycji.

Mianowicie Fr. dowiedział się na wiosną 1897r., że wuj profesora uniwersytetu wiedeńskiego, gdzie Fr. był docentem, wystąpił z propozycją mianowania go profesorem nadzwyczajnym. Ucieszył się ^{był dowodem uznania!} bardzo, ale zaraz powiedział sobie, że nie wolno mu do tej propozycji przywiązywać zbyt-nych nadziei, albowiem już kilka tego rodzaju wniosków poszło w ostatnich latach do Ministerstwa bez skutku, choć proponowani byli tegimi uczonymi. Więc Fr. postanowił nie przywiązywać do tego wagi, i głowy sobie nie zaprzętywać jakimś oczekiwaniami i nadziejami. W jakiś czas p^otem odwiedził Freuda jeden z kolegów, R, jeden z tych, co przed nim zostali bez skutku proponowani na katedrę. Ten kolega a zarazem przyjaciel R nie był ^{ten}ka zrezygnowany jak Freud i od czasu do czasu bywał w ministerstwie ^uo danego referenta, aby popierać sprawę swej nominacji. Po takiej ^uwłaśnie bytności w ministertsiwe odwiedził Freuda. Opowiadał Freudowi, że tym razem wprost zapytał się referenta, czy może nominacji jego na profesora nadzw. stoją na przeszkodzie względy wyznaniowe. A

referent dał mu delikatnie do pozanania, że istotnie tak jest. Ponieważ te same względy wyznanióne zachodziły także u Freuda, więc tem bardziej utwierdził się w rezygnacyi. Następnej nocy śniło się Freudowi, że kolega i przyjaciel R jest jego wujem i że Freud żywi dla niego bardzo tkliwe przywiązanie. Twarz tego przyjaciela i kolegi R wystąpiła jednak we śnie nieco zmieniona, jak gdyby wydłużona, wyraźnie też występuje broda koloru płowego, otaczająca całą twarz. -Gdy mu przedpołudniem sen ten się przypomniął, roześmiał się Freud i powiedział sobie: co za głupstwo! Ale w ciągu dnia kilkakrotnie myślą powracał do tego snu - w końcu zabrał się ^{choć wnikliwie} do analizy snu. Postępował poszczególnymi elementami snu.

I. Przyjcieł i kolega R jest jego wujem. Przecież miałem tylko jednego Wuja, nazywał się Jzef. Smutna była z nim sprawa. Lat temu 30 dopuścił się z chęci zysku zbrodni, za którą odpokutował ciężko, w myśl ustawy karnej. Ojciec mój wtedy ze zmarwteinia posiwiła w ciągu kilku dni, ale o Wuju Józeie mawiał, że nie był to nigdy zły człowiek, tylko bardzo słaba inteligencya. Jeśli więc mój kolega i przyjaciel R jest moim wujem Józefem, to znaczy to chyba, że uważam swego kolegę i przyjaciela R za słabą intelligencyę.

II. Widziałem jednak we śnie także ~~jęgo~~ twarz, o rysach wydłużonych, ~~z/br~~ otoczoną brodą płową. Mój Wuj istotnie miał ta-

referencja dla mi delikatnie do porażenia, że istnienie tak jest. Powinno
 te same względy wyznaczone zachodziły także u innych, więc ten bardziej
 uwierzył się w rzeczywistość. "Ważniejszą rolę niż rolę, że ko-
 legi i przyjaciele" jest jego wujem i że ten żywi dla niego bardzo
 bliższe przywiązanie. Wraz z kolegą i kolegą "wystąpiła jednak
 we mnie nieco zmieszana, jak gdyby wydziana, wyraźnie też występuje
 przed kolorem błogiego, odczuwając całą twarz. - Gdy mu przedpłynięciem sen
 ten się przypomniał, rozemniał się i powiedział sobie: co za grupa
 stwo! Nie w ciągu dnia kilkakrotnie myślę powtórzyć do tego celu - w kol-
 onach się do analizy są. Postępowałem poszczególnymi elementami są.
 I. Przyjacieli i kolegę "jest jego wujem. Przeważnie miałem tylko jednego
 "Wła, nazywał się też. Śmiała była z nim uprawa. Tak samo do godności
 się z niego z jakiegoś złości, za którą obokutowałem ciężko, w tym się nastawę
 karmę. Ujęcie mi wtedy ze zmierzwiła postawiła w ciągu kilku dni, ale
 o "już jeszcze mawia, że nie był to nigdy zwykły człowiek, tylko bardzo się
 do inteligencji. Jestli więc mi kolega i przyjaciel "jest moim wujem
 razem, to należy to chyba, że uważam swego kolegę i przyjaciela "za
 słaby inteligencji. II. "Istotnym jednak we mnie także były twarz, o z-
 rysach wydzianych, "Mnie otaczają przed sobą. III. "Uj istnienie miało za-

ką wydłużoną twarz, otoczoną piękną brodą w kolorze blond. A mój przyjaciel i kolega R miał brodę ^{ongiś} czarną, był wybitnym brunetem. Gdy bruneci zaczynają siwieć, ich czarna broda doznaje wcale niepożądanej kolijenej zmiany barwy: naprzód broda staje się rdzawa, następnie jasnobronzowa, potem płowa i siwa. W takim właśnie stadium znajduje się broda mego przyjaciela i kolegi R. Twarz widziana we śnie, jest zarazem twarzą mego przyjaciela i kolegi R oraz twarzą mego Wujka Józefa. O ^{te} twarze się we śnie złożyła - niema kwestyi, uważam tedy swego przyjaciela i kolegę istotnie za słabą inteligencyę jaką był mój Wuj. - Ale ~~przecież~~ ^e mój Wuj był zbrodniarzem, a mój przyjaciel i kolega ~~jest~~ R jest człowiekiem bez zarzutu, nieskazitelnym. Cóż więc ten kolega i przyjaciel ma wspólnego ze zbrodniarzem i ze zbrodnią? Ale prawda: Przed kilkudniami rozmawiałem z innym kolegą N w sprawie nominacyi na profesora, spotkawszy go na ulicy. Kolega N również jest proponowany na profesora i wiedział także o propozycyi mojej osoby i składał mi z tego powodu gratulacyę. Odpowiedziałem mu wtedy, że powinien dać spokój takim żartom, bo przecież sam na sobie najlepiej doświadczył, co za znaczenie mają te propozycye. Na to kolega N odrzekł: Nie można wiedzieć. Bo widzi Pan, mówił dalej d. Freuda, przeciw mnie przecież swego czasu wniosła ono skarg

skargę do sądu, - wprawdzie okazała się ona zupełnie pozbawiona podstawy, ale może w Ministerstwie służy ten fakt jako pretekst, by mnie nie mianować profesorem- oco do Pana zaś przecież niema żadnego tego rodzaju chociażby tylko pozornego zarzutu. - Więc rozumiem- coagnie dalej Freud analizę: sen mój w osobie Wujka Józefa ~~ukazał mi~~ ^{przedstawia} mi obu kolegów R i N którzy mimo dawniejszej propozycyi nie zostali mianowani profesorami - jednego jako słabą o inteligencyę, drugiego jako zbrodniarza. Rozumiem teraz naco to potrzebne: Jeżeli mianowicie zarówno kolega R jakø kolega N nie mogą się doczekać nominacyi ze względów wyznaniowych, to i ja z tych samych względów nie będę się jej mógł doczekać. Jeśli jednak niemianowanie ich obu mogę przypisać innym względom, które u mnie nie zachodzą, to mogę mieć nadzieję na nominacyę własną. Tak więc sen mój jednego z kolegówczyni człowiekiem osłabej inteligencyi, drugiego czyni zbrodniarzem : ja nie jestem ani jednym ani drugim, - wspólna przeszkoda naszejgo niemianowania jest usunięta- ja mogę tedy cieszyć się nadzieją nominacyi. ~~Tak więc~~ Oczywiście, że daleki jestem od przekonania, że R jest słabą inteligencyą a N zbrodniarzem, ktoby przypuszczał, że takie przekonanie żywię, temubym jaknajbardziej kategorycznie zaprzeczył- ale gdyby tak było, toby to ~~sprowadziło~~ ^{sprowadziło} po-

- jakiego do roku, - wprawdzie okazała się ona znacznie dopłaconą pod-
 stawą, ale może w literaturze służyć też jako przykład, by może
 nie bliższym profesorem - co do czasu, niż przegięciem niema żadnego z go-
 rodkiem epoki, tylko poszerzonego zakresu, - więc rozmiarem - co do
 całej, trend zainicjował; ten mój w osobie Julia Josefa XXXXX, mi oba
 kolegów z 17 który mimo dawał im propozycję nie zostali mianowani
 profesorami - jednego jako stałego i inteligentnego, drugiego jako zbro-
 datka. Zostaniem teraz należało to potraktować: jeżeli mianowicie karowo-
 kolega "jaka kolega z nie mogli się dobrać, natomiast nie mogli wy-
 znanionych, to i ja z tych samych względów nie bede się jej miga do-
 czekać. Jeśli jednak mianowanie ich obu mogło przypaść in ym wagie-
 dom, które u mnie nie zachodzą, to może mieć nadzieję na dominację wie-
 ana. Tak więc ten mój jedynego z kolegi, któryni czołwiekiem osłabł, intelli-
 genty, drugiego czyli zbrodnictwem: ja nie jestem ani jednym ani dru-
 gim, - wadzą przeszkoda naszego mianowania jest następująca - ja
 mogłoby być, gdyż się nadzieję dominacji, XXXXX, oczywiście, że dale-
 ki jestem od przekonania, że z jest stałym i inteligentnym z zbrodnictw-
 rzem, który przypuszcza, że takie przekonanie było temnym jaknajbar-
 dziej kategorię zaprzeczają - ale gdy tak było, toby to XXXXX,

zwoliło żywić nadzieję ~~na~~ własnej nominacji, toby sprzyjało memu pragnieniu ~~zostania/professorem~~ aby w sprawie mej nominacji nie odgrywały roli względy wyznaniowe i nie stały nominacji na przeszkodzie. To pragnienie zrealizowało się w marzeniu sennem, przedstawiającem rzecz tak, że u tych ~~dwu~~ kolegów nie wyznaniowe względy uniemożliwiają ich nominację, że więc i u mnie one nie stały na przeszkodzie. - -Ale sen nie jest jeszcze w całości zanalizowany i wytłumaczony. Pozostał pewien element. Gdy mi się śniło, że kolega i przyjaciel R jest moim Wujem, III ~~doznawałem~~ żywiłem dla niego bardzo tkliwe przywiązanie. Nie miałem go nigdy dla Wuja Józefa - dla kolegi i przyjaciela R żywić takie uczucia, ale to uczucie doznane we śnie o wiele jest tkliwsze, wprost przesadne w porównaniu z rzeczywistością. Gdybym mu je w tym stopniu objawił, byłby bardzo zdziwiony. Jest to uczucie senne jak gdyby przeciwieństwem sądu żywionego we śnie o kwalifikacji intelektualnej kolegi i przyjaciela R. Uważam go zasłabą inteligencyę, przynosząc na niego cechy mego Wuja, z którymi się we śnie złął, stopił w jedną osobę. Ta tkliwość przeciwieństwem owego sądu, nie należy ona do utajonych czynników marzenia, owszem, może zakryć ~~one~~ utajone czynniki, może utrudnić zrozumienie marzenia sennego. Może właśnie o to chodzi. Wszak nie miałem zrazu wcale

zwołano żywić nadzieję na własną nominację, żeby sprzyjało temu pra-
 gniemu i nakazywałoby aby w sprawie tej nominacji nie odgrywa-
 roli żadnej wyznaczonej i nie stały nominacji na przeszkodzie. To pra-
 gnienie realizowało się w marcu w sennej, przedstawiającym rzecz tak,
 że u tych dwóch kolegów nie wyznaczonej wagą niemożliwością ich nomi-
 nacji, że wie i u mnie one nie stała na przeszkodzie. - Ale sen nie
 jest jeszcze w całości zrealizowany i wykładający. Później dowiód-
 lement, że mi się udało, że kolega i przyjaciel B jest moim bratem, III
 i wykładający dla niego bardzo bliższe przywiązanie. Nie miałem go nigdy
 dla "brata" - dla kolegi i przyjaciela "życie takie uczucie, ale
 to uczucie doznane we mnie o wiele jest bliższe, wprost przeczne w go-
 równaniu z przywiązaniem. Gdybym nie był w tym stopniu objawia, byłby
 bardzo zdziwiony, jest to uczucie senne jak gdyby przeciwstawem temu
 żywnego we mnie o kwalifikacji intelektualnej kolegi i przyjaciela
 ". Chciałbym go zaszła inteligentny, przeczne na niego odczuć jego "ży-
 a któryś się we mnie miał, stał w jedną osobę. Ja kwalifikację przezi-
 wieństwem owego sądu, nie małej ona do utajonych oznak i oznaczeń,
 owzem, może zakryć the utajone oznaki, może utrudnić zrozumienie ma-
 trzenia sennego. Choć właśnie o to chodzi. "Laska nie miałem czasu wcale

ochoty zabrać się do analizy swego snu, uważając go za głupstwo. ~~Był tu~~
~~jakiś opór, jakaś chęć wyprcia snu ze świadomości,~~ Nie chciałem my-
 śleć o snie i zająć się nim, bo było w nim coś, ^{przed czym} ~~przeciw~~ zemu się ~~wzdy~~
 wzdrygałem; ~~nawet teraz~~ teraz po analizie już wiem, co to było, miano-
 wicie przekonanie, że mój przyjaciel i kolega R jest słabą inteligencją
 Otóż to tklive uczucie, które żywię dla kolegi R nie da się wyjaśnić
 utajonemi czynnikami snu, lecz ma swe źródło w mojem ~~wzdyganiu się prze-~~
~~ciw~~ przed tem przekonaniem. W utajonych czynnikach mego snu było pra-
 gnienie, by kolega R był człowiekiem słabej inteligencji; ~~jawna treść~~
 snu zawiera tklive dla niego uczucie, więc ^{jest} wprost znieskształceniem w
 porównaniu z czynnikami utajonemi; - te czynniki utajone prowadzą do
 przekonania, że kolega R jest człowiekiem słanej inteligencji, więc
 są czemś niepoehlebnem dla kolegi R, a uczucie tklive mój stosunek do
 kolegi R zwraca w stronę przeciwną, ~~badaje mu charaktr przeciwny, aby~~
 i w ten sposób maskuje o moje niepoehlebne ustisunkowanie się do kole-
 owo ~~niepoehlebne dla R odnoczenie się nie uświadomiło mi się w całej~~
~~pełni~~ ^{nie} gi i przyjaciela R. -- Otóż w tym przykładzie mamy ^{naprzód} ~~ożoż~~ potwier-
 dzenia tezy, że każdy sen jest spełnieniem się jakiegóś pragnienia ,
 często takiego, do którego sami się nie przyznajemy, które tłumimy, wy-
 pieramy z naszej świadomości, jak tu właśnie ~~jest~~ jest z pragnieniem uzyska-

nie
 dawałoby, że każdy ten jest spełnieniem się jakiegoś pragnienia,
 defini. gi i przyjął. -- "Oto w tym przykładzie mamy znak potwier-
 dzenia" ^{nie}
 i w ten sposób możemy o moje niepełne nastawienie się do kole-
 gów powiedzieć, że obywatelstwo nie świadczyło mi się w ów-
 kiej. ^{nie}
 kolegi 7 zwraca w stronę przeciwną, badaje mu charakter prędkości, aby
 są zatem niepełnym dla kolegi 7, a raczej (kiedy m) stosunek do
 prędkości, że kolegi 7 jest człowiekiem słabym inteligentym, więc
 porównaniu z innymi i innymi; - że czym taki jest prędkość do
 ann zawiera bliwie dla niego uczucie, więc wzrost nieskazitę-
 gnie, by kolegi 7 był człowiekiem słabym inteligentym; ^{jest} ^{jest} ^{jest}
 ci. przed tem prędkością. W następujących czyn.kach tego ann było pra-
 wdomi czyn.kami ann, lecz ma swe źródło w moim zdaniu się prze-
 cios to bliwie uczucie, które żywi dla kolegi 7 nie da się wyrazić

nia profesury. Po drugie mamy tu przykład wyraźny znieszktałenia utajonych myśli sennych, zamaskowanie ich. Niepochlebny sąd o inteligencji Kolegi R amaskowany przez żywione dla niego barż tkliwe uczucie. Otóż to znieszkształcenie, to zamaskowanie ma swe źródło w tem, co Freud nazywa cenzurą. ^{Jak widać} w ich treści jawnej. ^{Mamy w marzeniach sennych} jak gdyby czynnik zastępczy, zastępujący utajone myśli senne. ^{Te utajone myśli senne wydobywają się z} ~~Te utajone myśli senne~~ z głębin nieświadomości głębi nieświadomości. ~~Ala przybierając się w postaci~~ /Przy Zawierając w sobie jakieś pragnienie, przybierają się w jawnej treści snu w spełnienie się tego pragnienia. Ale to spełnienie się tego pragnienia w postaci marzenia sennego, jawnej treści snu, niezawsze takie proste, zupełnie szczere i otwarte, jak w wypadkach snówdziecięcych, któreśmy poznali. Zwykle doznaje ono pewnego znieszktałenia, zamaskowania. Jak w wypadku z owym kolegą R. ~~Niekiedy~~ znieszktałenie, ^{zamaskowanie} ~~znieszktałenie~~ polegało na owym uczuciu tkliwego przywiązania, które się przyłączyło do sądu o jego słabej inteligencji. W innych razach owo znieszktałenie polega na lukach, powstających w marzeniach sennych, n.p. pewnej starszej Pani się śniło, że w czasie wojny czyniła kilku po kolei oficerom pewne nieprzyzwzwite propozycye - śniły się jej wyraźnie wszystkie szczegóły, jak przyszła do koszar, jak tam zastała w sali szereg ofiecerów naokoło stołu stija-

do koczera, jak tam koczera w sali szeregu oficerów naskoczył stojąc
proponując - śmiało się jej wyraził wszystkie szeregów, jak przysła
ze w czasie wojny otrzymał kilka do koczera oficerom pewne nieprzewidziane
powstałych w marce 1918 roku, a. d. pewnej starszej Pani się śmiało,
dziej inteligentny, "innych rzeczach owo zniekształcenie polega na lukach,
niezgodnie bliższego przysiężania, które się przysiężano do sędzi o jego sfa-
z owym kolegą z XIX wieku, zniekształcenie, zniekształcenie polega na owym
zniekształcenie, zniekształcenie, zniekształcenie. Jak w wypadku
nie szczerze i otwarcie, jak w wypadku anatomicznych, chorób, doznał.
taki marzenia sercego, (jawnie) treści snu, niezaważanie takie proste, zupel-
nie nie się tego pragnienia, nie to spełnienie się tego pragnienia w post-
kobie jakiego pragnienie, przyoblekała się w 2 (jawnie) treści snu w snu-
głogi nieświadomości. Nie przylekała się w postaci XIX wieku koczera w
dużym utajone myśli senna, nie utajone myśli z głębi nieświadomości
le utajone myśli senna wydobywa się z
geny, który w marce 1918 roku jak gdyby czynił zniekształcenie, znie-
kształcenie, to zniekształcenie ma swe źródło w tem, co przed naszym
kolegi z zniekształceniem przez żyłone dla niego para bliższe uczucie, które to
ruch myśli sercego, zniekształcenie ich. "Inteligentny sąd o inteligentny
nie profesury. Po drugiej mamy tu przykład wyrazu zniekształcenia (znie-
kształcenie)

cych i przy stole siedzących, ~~ponieważ~~ śnił się jej dokładnie wyglądali i oficerów, ślę się jej słowa wstępne, z którymi zwracała się do oficerów - ale gdy ~~pryanadeszła~~ w marzeniu sennem chwilka, gdy miała wypowiedzieć ową propozycję, nastąpiło we śni zamiast słów niewyraźne mamrotanie. Wyraźne tu ~~apelnienie~~ pragnienia- erotycznego, nawiązania stosunków intymnych erotycznych z oficerami, ale spełnienie tego pragnienia, to w marzeniach sennych występujące nawiązanie tych stosunków ukazuje lukę- którą spowodowała t. zw. cenzura, ~~opór pewien. Ważne /modyfikacja/~~
Wyrz ten zaczerpnął Freud z dziedziny polityczno-publicystycznej, gdzie również dzięki cenzurze pewna treść psychiczna, to, co n.p. dziennikarz chce powiedzieć, nie zostaje szczerze i otwarcie wypowiedziane, bo nie pozwala na to cenzura. Więc trzeba albo w ogóle zamilczeć swe myśli, albo też jakoś je ~~zamaskować~~ ^{zamaskować}, by czytelnik czytał między wierszami, by właściwa treść była w nich ~~g~~ jakoś ukryta, a nie jawnie wypowiedziana. To, co wtedy pisze ów pisarz, jest jak gdyby zniekształceniem jego właściwych myśli. I tak samo lub przynajmniej podobnie w marzeniach sennych ta cenzura ma swe źródło w oporze pewnym, która działa gdy się tworzą marzenia senna. Na opór natrafia się także, jak już wspomnieliśmy, przy analizie marzeń sennych, w ogóle przy badaniu psychoanalitycznym, gdy osoba badana, opowiadając, co jej przychodzi na myśl, roztaaczając

Głównym i pierwszym zadaniem jest doświadczenie i obserwacja, a następnie ich opisanie i ujęcie w ogólną teorię. W tym celu należy przede wszystkim zbierać dane, które będą służyły do wypracowania ogólnych zasad. W tym celu należy przede wszystkim zbierać dane, które będą służyły do wypracowania ogólnych zasad. W tym celu należy przede wszystkim zbierać dane, które będą służyły do wypracowania ogólnych zasad.

wydobywające się zapomnienia i skojarzone ze sobą myśli, chwilami zakuje się zawaha się - przerywa gok swego opowiadania. Wstydzi się, nie chce wyjawiać szczegółów dyskretnych itp. Otóż powiedzieliśmy, że ten opór niejako podkreśla wagę danych szczegółów dla analizy. ~~ten opór~~ Ten opór, zjawiający się przy analizie, ma swój odpowiednik w chwili tworzenia się marzeń sennych /: Vor. zur Einf. 151:/ i tam właśnie ~~opór~~ występuje jako cenzura, zniekształcająca utajone myśli senne, tak iż niektóre z nich doznają opuszczenia, inne modyfikacyi, inne zamaskowania w celu odjęcia im lub osłabienia właściwego charakteru. ~~ta cenzura~~ Ale jak każda cenzura polityczno-policyjna, tak i ta cenzura działająca we śnie spełnia całkiem określone zadania. Polityczno-policyjna nie chce dopuszczać do ujawniania się tendencyi i dożności i poglądów niepożądanych dla rządu, dla armii etc. Cenzura we śnie tak samo ^{stawi} zwalcza pene dążności, tendencye, zamiary etc., które dana jednostka w swoim normalnem życiu na jawie uważa za potępienia godne, złe, niepożądane, ujemne, czy to ze względów estetycznych czy etycznych towarzyskich i tp. Gdzie pragnienia, których spełnieniem są marzenia senne, nie posiadają takiego ujemnego charakteru, tam niema ani zniekształdzenia, ani cenzury-marzeni: senne dzieci, ale wywołane zwykłemi potrzebami fizyologicznemi,

wydobywając się z podziemia i skrajnie ze sobą myśli, chwiałami zago-
 kuje się zawała się - przerywa gok swego opowiadania. "Sądzę się, nie
 chce wyjawiać szczegółów dyskretnych itp. Ojciec powiedziałem, że ten
 opo niejako podkreśla wain są danych szczegółów dla analizy. Właściwie
 ten opo, zjawiający się przy analizie, ma swój odpowiednik w chwili
 tworzenia się marzeń sen ych : For. zur. Inf. 121: i tam właśnie są
 występuje jako cenzura, zniekształcająca ujęcie myśli senne, tak iż w
 niektóre : Ich donna's Ignazena, inne modyfikacji, inne zamaskowania
 w celu objęcia im lub osłabienia własnego charakteru. Właściwie
 : Je jak każda cenzura polityczno-polityjna, tak i ta cenzura działająca
 we śnie spełnia cakiem określoną zadania. Polityczno-polityjna nie chce
 doprowadzić do ujawnienia się tendencji i dążeń i poglądów niepożąda-
 nych dla rządu, dla armii etc. Cenzura we śnie tak samo zwalca dane
 dążeń, tendencji, zamiary etc., które dana jednostka w swoim normal-
 nem życiu na jawie uważa za pożyteczne, dobre, zle, niepożądane, utajone,
 czy to ze względów estetycznych czy etycznych lowersykich i t.p. Właści-
 wie tenia, których spełnienie są marzenia senne, nie posiadają takiej
 go ujemnego charakteru, tam niema ani zniekształcenia, ani cenzury-
 marzeń senne dzieje, ale wywołane zwykłymi potrzebami fizjologicznymi.

łaknienie wody etc. Ale niezawsze nasze pragnieni są takie niewinne. Już w poprzednich przykłacach S: sny dziecięce, sny z głodu etc:/ pokazuje się, że marzenia senne obracają się wokoło naszej własnej osoby. P zybierają charakter wyraźnie egoistyczny. Służąc zadaniu zabezpieczenia nam snu, pozostają w zgodzie z faktem, że układając się do snu, zamykamy się od świata zewnetrz ego i od otowzenia i stajemy się całkiem świadomie głusi i ślepi na wszystko, co się wokoło nas dzieje. ~~Drugim~~ ~~ogromnie częstym charakterem~~// Tak samo jak sny egoistyczne z niewinnych mogą przechodzić w sny bardzo nieetyczne, /: sen Freuda, który pragnął w jednym z kolegów widzieć słabą inteligencyę, w drugim zbrodniarza :/ tak też sny, ~~służące potrzebom~~ /służące/ ~~potrzebom~~ /wypływające/ z potrzeb fizyologicznych niezawsze są nie winne. Do wśród tych potrzeb i ppedów obok popędu do zaspokojenia głodu i p łaknienia znajdują się też potrzeby, wpływające z popędu płciowego, z owej libido, z owego pożądanja erotycznego. Pragnienia i pożądanja z tego źródła płynące bywają szczególnie silnie tłumione i wypierane na jawie, to też marzenia senne, wktórych się one spełniają, dzięki cenzurze bywają niekiedy ogromnie zniekształcone i ma przez cenzurę. Należy to do jednego z kardhalnych punktów psychoanalizy analizy psychicznej nie tylko o ile chodzi o ma-

analizowanego poziomu na życie psychiczne nie tylko o ile chodzi o ma-
gryz gęsi. Należy też do tego rodzaju z karmalichu punktów psycho-
spinalis, dzięki czemu bywa niekiedy ogromnie intelektualnie i m-
mione i wybitnie na jawie, to też marzenia senne, w których się one
głęboko i posądzenia z tego rodzaju bywa szczególnie silnie im-
z powodu pięknego, z owej libido, z owego posądzenia erotycznego, gra-
zabokojenia głodu i z zabicia zajął się też potrzeby, wyzywające
niezaważa się nie winne, do wśród tych potrzeb i potrzeb ośm do
tak też się, ~~zabokojenia~~ wyzywające z potrzeb fizjologicznych
w jednym z kół świadomości i inteligencji, w drugim zbrodnictwa :
mogą przeobrazić w inny bardzo niebezpieczny, w ten sposób, który przynaj-
mniej ogromnie ~~zabokojenia~~ jak any egoistyczne z minimum
świadomości głodu i śladu na wysyłać, co się wokoło nas dzieje. Trój-
mykmy się od świata zewnętrznego i od odczucia i stał się nie odkiem
nie nam ann, pozostał w zgodzie z faktem, że uścisnąc się do snu, za-
P ybitnie charakterystycznie egoistyczny. Także zadania zabsorbo-
kuje się, że marzenia senne obracają się wokoło naszej wiedzy ośm.

100.

rzęcia senne, że cały szereg objawów faktów psychicznych ma swe źródło w nieświadomionej libido, w budzących się już bardzo wcześnie, już w wielu dziecięcym pożądaniach erotycznych, tłumionych przez wychowanie, ale po ich wyparciu w sferę nieświadomości tam dalej istniejących i działających i wpływających bardzo silnie na całe nasze życie psychiczne, w sposób, z którego ^{sobie} dość sprawy zwykle nie dajemy, ale który psychoanaliza wykrywa. Dla niej żyjemy często, nie zdając sobie jasno z tego sprawy, ku wielu osobom nawet nam bardzo bliskim, wielką niechęć, wprost nierówności. Ku rodzicom, rodzeństwu. żonie, mężowi. Zazdrość między rodzeństwem- małe dzieci, dotąd jedyne, odczuwają ją, gdy przychodzi na świat brat czy siostrzyczka, Stąd pragnienie usunięcia, stąd potem sny o śmierci bratka lub siostrzyczki i td. Wszelkie marzenia senne, które w ten sposób zawierają spełnienie tego rodzaju nieświadomych pragnień, będą się odznaczały wielkim znieszczeniem spowodowanym przez cenzurę, przez ten lepszy w nas istniejący pierwiastek.

Koniec trymestru nie pozwala więcej o tych rzeczach mówić. To cośmy powiedzieli wystarczy, by nie tylko zdać sobie sprawę z tego, na czym polega metoda psychoanalityczna, lecz także z szeregu hipotez i twierdzeń do których ona doszła stosując te metody. Co do jej wartości i co do wartości jej wyników toczy się zacięty spór. - Koniec.

